Dziś Dodatek Harcerski

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

KRAKÓW Św. Anny 12. Biblioteka Jagiell.

ROK XXIX | Czwartek 13 października 1938 r. | Nr. 281

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 65078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Naczelny Wódz na Zaolziu

MARSZAŁEK ŚMIGŁY-RYDZ

entuzjastycznie witany przez ludność Śląska Zaolzańskiego

CIESZYN, 12.10. (tel. wł.) Wiadomość o przyjeździe Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza przyszła do Cieszyna we wtorek, w godzinach wieczornych.

Dziś rano zawiadomiono ludność o przyjeździe Marszałka przez megafony. Cieszyn począł przybierać odświętną szatę. Dekorowano miasto sztandarami, w oknach i na balkonach wywieszono portrety Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Na ul. Marsz. Piłsudskiego za Olzą wzdłuż całej ulicy wybudowano trybunę honorową. Jezdnia wysypana była żółtym piaskiem i zarzucona jedliną. Na bogato udekorowanym peronie dworca wschodniego w Cieszynie ustawiła się kompania honorowa ze sztandarem i orkiestrą oraz oddział Legionu Zaolzańskiego. Na prawym skrzydle stanęli: dowódca dywizji i dowódca pułku.



Na krótko przed przyjazdem pociągu przybył dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski w towarzystwie gen. Malinowskiego, gen. Łuczyńskiego komendanta straży granicznej gen. Jur-Gorzechowskiego i oficerów sztabu oraz wojewoda śląski dr. Grażyński wraz z delegatem woj. śląskiego przy samodzielnej grupie operacyjnej „Śląsk" wicewoj. Malhomme i starostą powiatu cieszyńskiego Plackowskim. Obecni są również naczelnicy wszystkich urzędów.

Program przewidywał uroczyste powitanie Marszałka Śmigłego-Rydza dopiero na moście nad Olzą.

O godz. 9.40 rozlega się komenda

„PREZENTUJ BROŃ".

Przy dźwiękach Hymnu narodowego wjeżdża na dworzec pociąg specjalny.

Z wagonu wysiada Naczelny Wódz. Wraz z Panem Marszałkiem przybyli: szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, płk. Strzelecki, płk. Mumnich, płk. Głabisz. Ponadto przybył dyrektor Mieczysław Lepecki z Prezydium Rady Ministrów.

Pan Marszałek wita się z przybyłymi na jego spotkanie. Dowódca kompanii honorowej składa raport. P. Marszałek Śmigły-Rydz przechodzi dwukrotnie wzdłuż frontu kompanii honorowej. — Sztandar pochyla się przed Wodzem, orkiestra gra Hymn Narodowy.

„Czołem kompania chorągwiana" — pozdrawia Wódz żołnierzy.

„Czołem Panie Marszałku", rozlega się gromkim okrzykami.

Następnie Pan Marszałek w towarzystwie gen. Bortnowskiego wsiada do otwartego samochodu, witany burzliwymi okrzykami przez licznie zgromadzoną przed dworcem publiczność i obrzucony kwiatami.

Formuje się długi szereg samochodów, które przesuwają się wolno między szpalerami formacji Obrony Narodowej, prezentującej broń.

Wzdłuż całej trasy tłumnie ustawiona publiczność wznosi entuzjastyczne okrzyki. Przy moście nad Olzą, który tak niedawno jeszcze rozdzielał miasto i tworzył sztuczną granicę ustawiono wspaniałą bramę triumfalną. U góry widnieje napis:

„Ziemia piastowska wita Oswobodziciela"

Pod bramą oczekuje przybycia Naczelnego Wodza burmistrz połączonego Cieszyna Halfar, starosta cieszyński — Plackowski, starosta frysztacki dr Wolf oraz liczne delegacje związków i stowarzyszeń Polaków z Zaolzia.

W chwili, gdy Marsz. Śmigły-Rydz wysiadł z samochodu, podszedł do niego burmistrz Halfar, aby w imieniu ludności połączonego Cieszyna powitać Wodza tej armii, której Śląsk Zaolzański zawdzięcza swe wyzwolenie.

Ludzi zasłużonych — mówił burmistrz — odznacza się zwykle orderami. Lud Zaolzański nie dysponuje takimi odznaczeniami. Może drogiego Wodza udekorować jedynie

MIŁOŚCIĄ SERDECZNĄ

i ślubowaniem, że wiernie stać będzie przy jego boku.

Kończąc swe przemówienie, burmistrz Halfar wręczył Panu Marszałkowi symboliczny chleb i sól, wznosząc okrzyk na jego cześć, wielokrotnie podchwycony przez zgromadzone tłumy.

W imieniu kobiet Śląska Zaolzańskiego w niezwykle serdecznych słowach powitała Marszałka przedstawicielka Związku Gospodyń Wiejskich p. Budzka, po czym 5-letnia córeczka bohatersko poległego w walkach o wolność Śląska Zaolzańskiego komendanta harcerstwa cieszyńskiego, śp. Wetolda Regana, wręczyła Marszałkowi wiązankę kwiatów.

Następnie zabrał głos Marszałek Śmigły-Rydz, — wygłaszając następujące przemówienie:

APEL SIŁ DUCHOWYCH NARODU

Przemówienie Naczelnego Wodza

Panie burmistrzu, obywatele!

Jestem naprawdę głęboko wzruszony słowami, które Pan wypowiedział. Jestem tak wzruszony, jak wówczas, gdy słuchałem entuzjazmu głębokiej radości, która szła przez przestrzenie Polski w dniu, gdy żołnierz polski po raz pierwszy przekroczył ten most.

Ale poza radością, która jest i musi być z natury rzeczy w Waszych sercach napewno jest i duma z tego, że przetrwaliście jako twardzi, hartowni Polacy, którzy nie ugięli się, manifestując stale swoją wolę powrotu do Macierzy i to, że czują się Polakami i Polakami pozostaną.

W tym pierwszym dniu, gdy kraj Wasz zaczął przechodzić pod władzę Polski, gdy okrzyk Waszej radości rozlegał się stokrotnym echem po całej Polsce, każda łza, która płynęła po wzruszonym policzku Waszym, wywoływała podobną łzę na bratnim policzku po tamtej stronie Polski.

Poza tym, że wracacie do nas, że przez to staliśmy się silniejsi, Naród polski przy sposobności tych wielkich dni odniósł jeszcze jedną wielką korzyść. Teraz, jak żołnierz, kiedy do bitwy idzie, kiedy wie, że za chwilę stanie w obliczu niebezpieczeństwa, ogląda swą broń, patrzy, czy karabin ma nabity — tak samo i Naród polski w owych dniach spojrzał po sobie na swoją broń moralną, rozejrzał się jak ma postąpić, zrobił apel swoich sił duchowych, swej wiary i woli.

Wtedy stwierdził w swej duszy zdrowy instynkt narodowy i państwowy, potrzebny każdemu narodowi i każdemu państwu, które chce się utrzymać na powierzchni życia międzynarodowego. Zobaczył, co jest zdrowym ziarnem, a co plewą, co jest kruszcem twardym, a co gliną, która się rozsypuje między palcami.

TO JEST TEN WIELKI ZYSK POZA INNYMI ZYSKAMI, KTÓRY NARÓD POLSKI ZDOBYŁ W TYCH DNIACH.

Kończę już moje słowa. Jeszcze raz wypowiadam głęboką radość, że mogę tu stanąć między Wami i chcę jeszcze jedno stwierdzić:

Do tych ostatnich dni, kiedy z Polski rozmawialiśmy z Wami, mówiliśmy my i wy. Minęły te czasy. Nie ma już formy my i wy. Została ona złamana, skruszona, odrzucona precz.

Teraz jesteśmy tylko my, wszyscy zjednoczeni, my, wszyscy, mający swoim wysiłkiem i swoją pracą zrobić Polskę potężną i silną, żeby ją taką oddać pokoleniom następnym".

Około godziny 10 na most w Cieszynie wjechał Naczelny Wódz w otoczeniu generałów Bortnowskiego i Malinowskiego i Wojewody Śląskiego dra Grażyńskiego, który też powitał Pana Marszałka.

Naczelny Wódz wysiadł przed mostem i pieszo przeszedł na drugą stronę Olzy aż do trybuny, witany owacyjnie przez zgromadzone tłumy ludności.

Rozpoczęła się

WSPANIAŁA DEFILADA

prowadzona przez generała Abrahama. Przewinęły się przed oczyma tysięcznych tłumów zwarte szeregi, imponujące swą tężyzną piechoty, dalej kawalerii, broni pancernej itd.

Wojsko publiczność pozdrawiała serdecznie okrzykami i oklaskami.

Po skończonej defiladzie Pan Marszałek podszedł do grupy rozentuzjazmowanych harcerek, ustawionej naprzeciw trybuny i spędził wśród nich parę chwil na przyjacielskiej rozmowie. To bezpośrednie zetknięcie się Naczelnego Wodza z młodzieżą dało dowód do

DALSZEJ WZMOŻONEJ OWACJI NA CZEŚĆ OSWOBODZICIELA ZAOLZIA.

Następnie Pan Marszałek Śmigły-Rydz udał się do Cieszyna Zachodniego, skąd następnie wśród niebywałego entuzjazmu ludności, ustawionej przy ulicach i drogach odbył podróż do Jabłonkowa.

Wszędzie witano Dostojnego Gościa wznoszonymi na Jego cześć okrzykami, widząc w Nim przedstawiciela zbrojnego ramienia Rzeczypospolitej.

Śląsk Zaolzański goszcząc na swej bohaterskiej ziemi Wodza Naczelnego — przeżył jeszcze jeden wielki i radosny dzień, który na długo utrwali się w pamięci tysięcy rodaków, którzy uczestniczyli w uroczystości powitania na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza.

Skazanie red. Mackiewicza

NA DWA MIESIĄCE ARESZTU

WARSZAWA, 12.10 (tel. wł.) W warszawskim Sądzie Apelacyjnym odbyła się w środę rozprawa przeciwko red. „Słowa" wileńskiego Cat-Mackiewiczowi z oskarżenia wojewody Grażyńskiego za artykuły zamieszczone w „Słowie" a uwłaczające wojewodzie śląskiemu.

Rozprawę poprzedziły już dwa wyroki, skazujące red. Mackiewicza, a uchylone przez Sąd Najwyższy.

Sąd Apelacyjny w składzie trzech sędziów pod przewodnictwem sędziego Łuńskiego skazał red. Cata-Mackiewicza z art. 255 k. k. na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata i 300 zł grzywny.

NA ŁAMACH PRASY

KTO MA KREW NIEMIECKĄ?

Cała prasa polska w Niemczech ogłasza komunikat Zw. Polaków w Niemczech w związku z przeprowadzonym w Olsztynie spisem „stanu ludności i przedsiębiorstw", który posiada wielkie znaczenie w związku ze zbliżającym się spisem ludności.

Komunikat ten mówi:

W związku z przeprowadzoną w dniu 10 października rb. rejestracją „stanu ludności i przedsiębiorstw" na obszarze m. Olsztyna, do formalnego spisu dołączono specjalny kwestionariusz, w którym znajdują się następujące rubryki:

Pochodzenie: 1) Krwi niemieckiej, 2) mieszańcy drugiej grupy (posiadający mniej, niż 50 proc. krwi żydowskiej), 3) mieszańcy pierwszej grupy, posiadający conajmniej 50 proc. krwi żydowskiej, 4) żydzi.

Według objaśnienia, osoba, wypełniająca formularz, winna przekreślić nie odpowiadające w jej wypadku określenia.

W związku z powyższymi rubrykami Związek Polaków w Niemczech stwierdza, że wymieniona powyżej rubryka daje możność zdeklarowania się jedynie w sensie absolutnie nie odpowiadającym rzeczywistemu poczuciu narodowemu ludności polskiej, która nie jest przecież ani krwi niemieckiej ani mieszanej, ani też tymbardziej żydowskiej. Z drugiej zaś strony obowiązuje jak najdokładniejsze wypełnienie całego kwestionariusza. Wobec tego stanu rzeczy ludność polska nie ma innej możności, jak, przekreśliwszy wszystkie inne rubryki, pozostawić jedynie rubrykę „krwi niemieckiej" będąc do tego zmuszoną układem kwestionariusza. Ludność polska podkreśla jednak wyraźnie, iż nie oznacza to podciągnięcia jej pod pojęcie „krwi niemieckiej", ewentualne zaś zastąpienie poszczególnych określeń przez własnoręczne wypisanie „Polak" albo „krwi polskiej" grozi ma ustaleniem swego rodzaju katastru narodowościowego. Ludność polska sprzeciwiała się jednak dotąd zawsze i nadal sprzeciwiać się będzie wprowadzeniu katastru narodowościowego pod jakąkolwiek postacią.

W roku przyszłym odbędzie się w całych Niemczech spis ludności. Nie trzeba wyjaśniać, jakie zasadnicze znaczenie ma i mieć będzie na przyszłość rubryka „narodowość".

NOWY IMPULS

„Express Poranny" pisze:

„Gospodarka - kłopotarka" — powiada przysłowie. Im większe, bardziej skomplikowane i rozbudowane gospodarstwo, tym więcej związanych z nim kłopotów.

Przyłączenie Zaolzia znacznie rozszerzyło gospodarkę polską nie tyle przybytkiem terytorialnym, który wyraża się skromną cyfrą 800 km. kw., ile znacznym bogactwem przemysłowym tego kraju. Dość powiedzieć, że Śląsk Zaolzański produkuje 7 i pół miln. ton rocznie, co stanowi piątą część wydobycia węgla w całej Polsce, oraz 700 tys. ton stali, co równa się połowie dotychczasowej wytwórczości Polski w tej dziedzinie.

Naszej gospodarce państwowej przybył tedy nowy kłopot: należytego zużytkowania bogactw Zaolzia.

Zarówno węgiel tamtejszy, jak i stal, miały niewątpliwie, swe rynki zbytu, o które niezbyt trudno w dobie wciąż wzmagającego się wyścigu zbrojeń.

Byłoby jednak błędem naszej gospodarki, gdybyśmy poszli po linii najmniejszego oporu i zbywali po prostu węgiel karwiński i stal trzyniecką dotychczasowym odbiorcom, zadawalniając się zyskiem z eksportu.

Znaczne powiększenie naszego zasobu węgla i stali winno stać się impulsem do podniesienia potencjału przemysłowego całego kraju. Musimy rozszerzyć znacznie zbyt wyrobów żelaznych i stalowych w całym kraju. Konsumcja tych wyrobów w Polsce jest zawstydzająco mała w porównaniu do krajów zachodnio-europejskich. Rolnicy używają zbyt mało siewników, młocarni, nawet pługów ulepszonych. Wciąż jeszcze polska kosa i sierp polski istnieją tylko w kramie marzeń. Wciąż jeszcze sprowadzamy obrabiarki i inne maszyny, które moglibyśmy produkować w kraju.

Bogactwa Śląska Zaolzańskiego musimy zużytkować sami dla podniesienia gospodarki całego Państwa, dla zatrudnienia nowych tysięcy i milionów rąk roboczych, bez względu na to, iż rozwiązanie praktyczne tego zadania będzie nowym „kłopotem".

Katastrofa kolejowa

NA WĘŹLE PODWARSZAWSKIM

WARSZAWA, 12.10 (tel. wł.). Dziś o godz. 7.11 wyruszył z Otwocka do Warszawy pociąg elektryczny nr 5908, składający się z 9 wagonów. Pociąg miał przybyć do Warszawy do godz. 7.45. W drodze przed Świdrem ostatnie 3 wagony odczepiły się od pociągu. Gdy pociąg zatrzymał się w Świdrze, odczepione wagony wpadły z impetem na jego tylną część. Zderzenie było bardzo silne. Dwa wagony zostały silnie uszkodzone. W chwili zderzenia w wagonach tych wybuchła panika. Ludzie zaczęli wyskakiwać przez okna na tory. 12 osób odniosło rany. Po udzieleniu pomocy ciężko rannym odwieziono ich do szpitala w Warszawie. Ze stacji Warszawa Zachodnia wysłano drugi pociąg, który przywiózł resztę pasażerów do Warszawy. Przerwa w ruchu trwała około godziny.

Ultimatum Węgier do Pragi

Dziś do godz. 12 w południe

Czesi muszą dać zdecydowaną odpowiedź

KOMARNO, 12.10 (tel. wł.) Przebieg rokowań w Komarnie świadczy, że obie strony, t.j. Węgry i Czesi nie mogą znaleźć wspólnej platformy. Żądania węgierskie odrzucone są przez delegację czeską, która [illegible] tylko część roszczeń węgierskich.

Wieczorem delegacja węgierska złożyła oświadczenie, że w tych warunkach nie może dojść do porozumienia i że rząd węgierski daje rządowi czeskiemu termin do zdecydowania się, do jutra do godz. 12 w południe.

W wypadku nie uwzględnienia żądań węgierskich — rząd węgierski zmuszony będzie poszukać innej drogi.

Podobne oświadczenie złożone zostało również rządowi czeskiemu w Pradze.

ŻĄDANIA WĘGIERSKIE

KOMARNO, 12.10 (PAT). Ponieważ w prasie zagranicznej ukazały się rozmaite dane cyfrowe co do żądań węgierskich, wysuniętych na rokowaniach w Komarnie, z koła delegacji węgierskiej podano następujące informacje:

Żądania węgierskie rozciągają się na okolice, których ludność składa się z 840 tysięcy Węgrów i 145 tys. Słowaków. Na podstawie rozwiązania, proponowanego przez Węgry, przypadłoby na 10 milionów ludności węgierskiej najwyżej 30—35 tys. Słowaków, podczas gdy w Słowacji pozostałoby ponad 150 tys. Węgrów. Delegacja węgierska wskazuje, że w Koszycach jest 75 procent, a w Ersekujvar 90 procent Węgrów.

Milion złotych na potrzeby

inwestycyjne Zaolzia

CIESZYN, 12.10 (tel. wł.). Odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli władz gminnych w sprawie uruchomienia robót publicznych na Śląsku Zaolzańskim. Konferencji, która odbyła się w Trzyńcu, przewodniczył dr Obierek ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, który zakomunikował obecnym, że miarodajne czynniki wyasygnowały milion złotych na natychmiastowe uruchomienie prac przy budowie dróg i regulacji Olzy oraz na dokończenie wszystkich rozpoczętych budowli. Prace te rozpoczną się już za kilka dni.

O włączenie kolei Śląska Zaolzańskiego

do Dyrekcji Katowickiej P.K.P.

KATOWICE, 12.10 — Wobec otrzymanych informacji, że administracja kolei na Śląsku Zaolzańskim ma być włączona do D.O.K.P. w Krakowie, Izba przemysłowo-handlowa w Katowicach wysłała do Ministra Komunikacji płk. Ulrycha depeszę tej treści:

„Przemysł węglowy jest zaniepokojony wiadomościami o zamiarze nieprzyłączenia sieci kolejowej Śląska Zaolzańskiego do okręgu Dyrekcji Kolejowej Katowice. Wpłynie to niekorzystnie na gospodarkę wagonową, utrudni zwłaszcza eksport przez porty. Zaolzie ciąży gospodarczo do ośrodków dyspozycyjnych w Katowicach. Większość eksportu węgla zaolzańskiego pójdzie przez porty, również import rudy i innych surowców do Zaolzia pójdzie od północy, a sprawność tych transportów może zabezpieczyć tylko D.O.K.P. Katowice z racji posiadania kolejowej bazy wyładowczej w Tarnowskich Górach. Dowóz próżnego taboru do obu zagłębi śląskich odbywać się będzie siłą faktu przez teren katowicki, co wymaga skoordynowania rozkładów jazdy pociągów towarowych i planów obsługi obu zagłębi. Podział kompetencji między dwie Dyrekcje Kolejowe utrudni gospodarkę wagonową, spowoduje opóźnianie podstawiania węglarek, uniemożliwi należyty dowóz wysyłek do portów, podwyższy znacznie koszty postoju wagonów na kopalniach i statków w portach.

Powyższe pozwalamy sobie przedstawić rozważeniu JWPana Ministra.

Izba Przemysłowo-Handlowa
w Katowicach".

Zgon szefa

DOMU ROMANOWYCH

PARYŻ, 12.10 (PAT). W klinice prywatnej w Neuilly zmarł wielki książę rosyjski Cyryl. Ks. Cyryl urodził się w r. 1876. Ogłosił się szefem domu Romanowów i kandydatem tronu 26 lipca 1922 r. Ks. Cyryl pozostawił troje dzieci, z których syn, wielki książę Włodzimierz, urodzony w r. 1917, staje się obecnie szefem domu Romanowów.

Czy jesteś na liście

wyborców do Sejmu i Senatu? Sprawdź w czasie od 6 do 13 października w swoim obwodzie głosowania

O inteligencji polskiej

LUDZIE POSIADAJĄCY...

głowy na karku

Pojęcie „inteligencji" nie daje się zamknąć w ciasnych ramach klasowych i stanowych. Mówimy bowiem równie dobrze o „inteligencji włościańskiej" czy „inteligencji robotniczej", jak i o inteligencji urzędniczej, inteligencji wolnych zawodów.

Nie ma zatem ani schematu, ani doktryny, w którą dałoby się zawrzeć pojęcie: „inteligencja".

A jednak właśnie ono wyciska bardzo silne piętno na życiu publicznym, odgrywa w nim bardzo wybitną rolę. Tak było zawsze i tak jest i obecnie. Dziełem inteligencji starej Grecji były pierwsze „prawa Solona", reformy Peryklesa. I odtąd poprzez starożytność, średniowiecze i czasy nowożytne wnosi inteligencja do życia zbiorowego narodów i państw czynnik na wskroś twórczy, stwarzające nowe wartości.

O roli polskiej inteligencji w chwili obecnej, o jej zadaniach, mówił właśnie jeden z jej najwybitniejszych przedstawicieli, pułkownik Bogusław Miedziński. Na publicznym zebraniu przedwyborczym podał bardzo trafną charakterystykę:

— „Jesteśmy — mówił — klasą posiadającą... głowy na karku. Jesteśmy klasą pracującą... tymiż głowami. Ten nasz majątek i nasze narzędzia produkcji nie dadzą się uspołecznić i upaństwowić; zawsze pozostaną naszą prywatną własnością. Nie tworzymy osobnej klasy, nie żądamy dla siebie ani przywilejów ani dyktatury. Ale jesteśmy wszędzie, gdzie się coś tworzy, organizuje, buduje."

Prawdziwość tej charakterystyki widzimy w całej pełni, gdy retrospektywnie spojrzymy w naszą niedawną przeszłość, we wszystkie poczynania na przestrzeni stulecia niewoli celem odbudowy własnej państwowości. Od Tadeusza Kościuszki po Józefa Piłsudskiego — obu wyszłych z inteligencji ziemiańskiej — poprzez prezydenta Dekerta, Franciszka Smolkę — obu z inteligencji mieszczańskiej — widzimy ponadklasową, wyzwalającą się z ciasnych doktryn partyjno-stanowych pracę inteligencji, pracę we wszystkich dziedzinach życia publicznego: pracę Czackiego nad szkolnictwem, pracę Staszica nad pierwszymi formami spółdzielczości, pracę Prądzyńskiego nad teorią wojskowości, pracę Lubeckiego nad gospodarczym rozwojem, pracę Stefczyka nad samorządem gospodarczym ludu wiejskiego itd.

Dopiero ta praca ludzi „posiadających głowy na karku" stwarza możliwości rozwoju dla fundamentów, na których opiera się byt państwa, t. j. „szerokiej masy robotników i włościan" — jak te warstwy społeczeństwa słusznie ocenia deklaracja ideowa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Nasza społeczna struktura wznosi się na tych fundamentach. To jest niewątpliwe. Ale również jest niewątpliwe, że — jak to ostatnio wyraził pułk. B. Miedziński: — inteligencja, „rekrutując się ze wszystkich warstw i stanów, nie zrywając z nimi głębokich więzów i zadzierzgnięć, słuchając wiernie głosu instynktu narodowego", ma właśnie teraz, w momencie tak ważnym, jaki przeżywamy, specjalną rolę: zdrowy instynkt narodowy „zamieniać w świadome działanie i wyprowadzać na twardą drogę realizacji".

Do tej roli właśnie przede wszystkim nadaje się — inteligencja zawodowa. Właśnie dlatego, że jest — ponadklasowa; właśnie dlatego, że wywodzi się z synów chłopów, robotników, rzemieślników itd. — zna zatem potrzeby wszystkich warstw; właśnie dlatego, że umie się wznieść ponad ciasne schematy i niemniej ciasne doktryny; i właśnie dlatego, że jest zdolna — jak to zawsze w zwrotnych momentach wykazywała — do łączenia się w imię wyższego dobra, w imię racji stanu, w imię interesu powszechnego, ogólnego, nadrzędnego.

Kiedyż, jak nie teraz właśnie, ma nasza inteligencja zawodowa sposobność wykazania wszystkich swych twórczych cech! Zamanifestowania swej bezklasowości i bezinteresowności? Teraz, gdy jesteśmy świadkami i uczestnikami tak ważnych przemian, dokonywujących się na świecie i ich odblasków na nasze stosunki.

Dokończenie obok.

Są wśród nas tacy, którzy powiadają naszej inteligencji, by właśnie w tych przełomowych czasach działała się wedle takich czy innych doktryn partyjnych, takich czy owakich schematów politycznych, takich czy innych klasowych rozgraniczeń. Są tacy, którzy kuszą naszą inteligencję do — pasywności, do zaszycia się w pieleszach domowe właśnie w momencie, gdy mamy stworzyć nowy aparat prawodawczy.

Inteligencja jednak, która ma u nas chlubną tradycję, że zawsze i wszędzie była tam, gdzie się „tworzy, organizuje, buduje" — od utworzenia Komisji Edukacyjnej i Konstytucji 3-go Maja po utworzeniu Legionów, organizację i budownictwo wskrzeszonej Polski — uodporniona jest jednak na te głosy, nawołujące ją do pasywności i odpowie na nie tak, jak tradycja polskiej inteligencji nakazuje: czynnym i powszechnym współudziałem w każdym akcie państwowej i narodowej wagi — a więc również i pozytywnym stanowiskiem wobec tak pozytywnego, z punktu widzenia interesu państwowego i narodowego, aktu, jakim jest wybór izb ustawodawczych.

Którędy pójdą Czesi?...

Na marginesie domysłów i pogłosek

„Czechosłowacja wasalem Niemiec". „Unia celna czesko-niemiecka". „Wspólna waluta w Czechach i w Niemczech". Takie i temu podobne doniesienia spotyka się od paru dni na łamach prasy.

Wydaje się jednak, że choć nowe państwo czeskie będzie musiało blisko współpracować, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej z Niemcami, to jednak wiadomości o „wasalizacji" Czech są przesadą. O unii celnej czesko-niemieckiej nie ma dziś mowy.

ZNAKI ZAPYTANIA

Przede wszystkim dziś niebardzo jeszcze wiadomo jak będzie wyglądało państwo, które powstanie na gruzach wczorajszej Czechosłowacji.

Jeszcze nie zostały przesądzone losy Słowacji i nie wiadomo czy pozostanie ona w federacji z Czechami. Nie zapadła też decyzja co do Rusi Podkarpackiej, która według wszelkiego prawdopodobieństwa powróci do Węgier. Nie są nawet wykreślone ostateczne granice samych Czech i Moraw.

Wraz z Sudetami Czesi stracili większość swego przemysłu. Nowe państwo nie będzie już krajem przemysłowym, lecz krajem rolniczym. Stopień jednak tej rolniczości będzie zależał od tego, czy rolnicza Słowacja pozostanie w ramach wspólnego państwa.

Nie wiadomo wreszcie, czy Czesi nie spróbują choćby częściowo odbudować przemysł utracony w Sudetach na ziemiach czeskich.

Oczywiście unia celna z Niemcami uniemożliwiłaby rozbudowę własnego przemysłu. Sytuacja gospodarcza nowego państwa jest więc jeszcze pełna niewiadomych.

Poza tym wszystko, co się stało jest jeszcze zbyt świeże, by już dziś Praga mogła się zdecydować, jaką wybrać orientację.

NAOKOŁO NIEMCY

Zależność gospodarcza nowych Czech od Niemiec będzie w każdym razie — jak powiedzieliśmy — bardzo duża.

Wystarczy rzut oka na mapę, by się o tym przekonać. Z trzech stron Niemcy otaczają wysepkę czeską. Granica przechodzi o kilkadziesiąt kilometrów od Pragi. Główne połączenia kolejowe między Pragą a Brnem, Bratysławą itd. zostały przecięte. Kolejowym i wodnym tranzytem trzymają Niemcy Czechów w swym ręku. Praga nie może już sobie pozwolić na złe stosunki z Rzeszą!

Swą nadwyżkę zbożową będą mogli Czesi również sprzedawać przede wszystkim Niemcom.

ZMIANA FRONTU, CZY GRA

Do tego dochodzi jeszcze reakcja — przeciw dotychczasowym sojusznikom. Czując się zdradzeni przez Anglików, Francuzów i Sowiety na których to „sojuszników" zbyt liczyli Czesi nie są może dalecy od przerzucenia się w drugą ostateczność i szukania oparcia u tego, który okazał się silniejszy. Wczoraj były w Pradze mapy pokazujące potęgę Czechosłowacji przez.. domalowanie w tym samym „sojuszniczym" kolorze wielkich obszarów sowieckich czy francuskich. Jutro może powstać pokusa pochwalenia się potężnym sojusznikiem — Niemcami...

Mimo to jednak ma się wrażenie, że wszystkie wiadomości o zbliżeniu Czech do Niemiec są umyślnie przejaskrawiane i to przez samych Czechów.

Cel jest jasny.

Przede wszystkim Praga ma nadzieję skłonić Rzeszę w toczących się obecnie rokowaniach do różnych ustępstw — „na zadatek przyszłej przyjaźni" i w ten sposób wyjednać lepsze warunki.

Być może łudzi się też Praga, że zainteresuje Rzeszę w utrzymaniu możliwie dużego państwa czesko-słowackiego. Głosy niemieckie za samostanowieniem Słowacji i Rusi świadczą jednak, że Praga w tym względzie na Berlin liczyć nie może.

Wreszcie Czesi próbują zapewne w ten sposób wywrzeć nacisk na Londyn i Paryż i uzyskać od nich pomoc gospodarczą. Powiedzą Francuzom i Anglikom: jeśli nam nie dopomożecie, pójdziemy pod komendę niemiecką...

WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Jednym słowem różne wiadomości o zupełnym związaniu się Czech z Rzeszą trzeba tymczasem traktować z rezerwą. Nie można jeszcze dziś przesądzać, jak silne więzy połączą naprawdę Rzeszę i Czechy.

Z pewnością można jednak przewidzieć, że Praga gospodarczo będzie musiała współpracować z Berlinem.

Już to samo stwarza w sytuacji europejskiej nowy czynnik, który zaważy na polityce różnych państw.

Winy Francji wobec Polski

Trzeźwy głos paryski

„Action Française" w artykule p.t. „Polska i Francja", zapytuje, dlaczego znajdują się jeszcze do dziś we Francji pewne czynniki, czy osoby które się oburzają, że Polska najpierw po układzie monachijskim powzięła samodzielnie inicjatywę. Czyżby chcieli oni, aby Polacy okazali obojętność na losy Cieszyna, gdy Niemcy przyłączali Sudety? Z jakiej racji chcianoby tego wymagać od Polski: Czy żeby to uczyniła z miłości do Francji?

Dziennik wskazuje tu, że we Francji bardzo często popełnia się błąd, sądząc jakoby Francja posiadała przyjaźnie sojusze i sympatie tylko dla niej samej i świadczą, że jeżeli Francja miała w czasie wieków przyjaźń i sympatie w Europie, to dlatego, że była siłą moralną, intelektualną i wojskową, co najmniej równą innym narodom Europy. W roku 1918 nikt w Europie nie podawał tego w wątpliwość.

Dziś jednak ta kwestia zaczyna budzić dyskusje. Dzieje się to nie od układu monachijskiego, ale już i dawniej.

Dziennik przypomina, że Polska już w r. 1925 zaczęła okazywać niezadowolenie z powodu francuskiej polityki Brianda. Gdy Polska ujrzała potem w 10 lat później Barthou, udającego się do Sowietów w poszukiwaniu przyjaźni Moskwy miała powód do niezadowolenia. Należy rozumować uczciwie i nie zrzucać na innych całej odpowiedzialności za sytuację międzynarodową, dla nas nieprzyjemną.



ZASZCZYTNE ODZNACZENIE MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH BECKA

Moment wręczenia przez Pana Prezydenta R. P. insygniów orderu Orła Białego min. Beckowi

Wybory w kolegiach

KTO KANDYDUJE W ZAGŁĘBIU?

Kandydaci OZN.: Leopold Tomaszkiewicz, Franciszek Drożdż, Mirosław Lipski, Jerzy Braun, Zygmunt Nowara

W dniu dzisiejszym odbywają się w całej Polsce zebrania kolegiów wyborczych, które mają dokonać wyboru kandydatów na posłów do Sejmu. Kolegia wyborcze, wedle obowiązującej ordynacji wyborczej składają się z delegatów samorządu terytorialnego (rad miejskich i gminnych) i gospodarczego, związków zawodowych (pracowników umysłowych i fizycznych), delegatów korporacyj (Rady adwokackiej, Izby lekarskiej, Stowarzyszenie techników i elektryków itd) oraz z delegatów zgłoszonych przez 500 wyborców. W zależności od okręgu, od intensywności życia społecznego w danym okręgu, waha się liczba uczestników kolegiów. W powiecie Będzińskim — liczba ta wynosi około 150 delegatów.

Uczestnicy kolegiów zgłaszają kandydatury na posłów po czym odbywa się głosowanie. Każdy wymienia 4 nazwiska. Na listę kandydatów wchodzi to nazwisko, które uzyskało 1/4 część głosujących. Jeżeli przeto w głosowaniu bierze udział 150 osób — kandydujący musi uzyskać przynajmniej 37 głosów.

Powyższe informacje zamieszczamy dla orientacji nadmieniając, że z pośród grup opozycyjnych najsilniejszą grupę stanowi PPS z liczbą delegatów około 30. Dotyczy to okręgu Będzińskiego. Inny trochę układ siły mają w okręgu zawierciańsko - olkuskim, gdzie nad elementem miejskim góruje element wiejski.

Z powyższych informacyj, łatwo się zorientować, iż wbrew temu, co piszą dzienniki opozycyjne, o „zglajchszaltowaniu" kolegiów wyborczych nie ma mowy, bowiem w skład kolegiów wchodzą ludzie rozmaitych poglądów, zapatrywań, przekonań politycznych i społecznych.

Po raz drugi odbywają się wybory do Parlamentu na podstawie ordynacji wyborczej, pod adresem której tyle zarzutów najrozmaitszego kalibru wysunięto. Jak wiadomo — Parlament nowo wybrany ma zająć się zmianą tej ordynacji wyborczej. P. Prezydent Rzplitej wezwał wszystkich obywateli dobrej woli — do wzięcia udziału w wyborach do tego Sejmu i Senatu, które mają dokonać reformy ordynacji wyborczej.

Sztaby partyj opozycyjnych odmówiły udziału w tych wyborach.

Dlaczego?

Bo wybory te — dokonane na podstawie starej ordynacji wyborczej, — zdaniem tych sztabów — uniemożliwiają im wprowadzenie takiej liczby posłów, która — według ich mniemania — byłaby odzwierciadleniem istotnego układu sił politycznych w Polsce.

Odłóżmy na bok w tej chwili dyskusję na temat „istotnego układu sił politycznych", bo ta dyskusja do niczego by nie doprowadziła. Ważnym jest to, że sztaby partyjne uchyliły się od współudziału w naprawie tego, co uważają za złe. Pewnikiem jest, iż ugrupowania opozycyjne miały szanse przeprowadzić swoich posłów, którzy by mieli możność służyć „dobrymi radami" w poprawieniu czy zmienieniu ordynacji wyborczej. Boć przecie żadne z nich nie mogło się łudzić aby uzyskało wszystko jedno czy na podstawie tej czy innej ordynacji wyborczej taką większość, któraby dawałaby mu decydującą przewagę w Sejmie. I trudno znów przypuścić, aby w wyborach odbywających się na innych zasadach, — w wypadku uzyskania większości mandatów przez socjalistów i stronnictwo narodowe — nastąpiła zgoda pomiędzy tymi obu partiami... w rządzeniu Polską, w tworzeniu miłych sercu obu tym partiom... ordynacji wyborczej.

A jednak — pomimo zasadniczych rozbieżności programów partyj opozycyjnych — zgodnie sztaby tych partyj postanowiły nie brać udziału w wyborach.

Nie mamy żadnych wątpliwości, iż partyjny punkt widzenia zwycięży ogólnopolski punkt widzenia, że malkontenctwo sztabów partyjnych zatriumfowało nad pozytywnym stosunkiem do państwowo-narodowych problemów.

Po raz pierwszy do wyborów staje Obóz Zjednoczenia Narodowego. Po raz pierwszy staje do wyborów Obóz, który wziął na siebie **odpowiedzialność** — w myśl wskazań Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza — **budowania Wielkiej Polski po przez zjednoczenie narodowych sił, po przez organizację twórczych sił polskich.**

Wszyscy członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego powinni zdawać sobie sprawę z odpowiedzialności jaka na nich spoczywa. Powinni zdawać sobie sprawę z tej różnicy, jaka istnieje pomiędzy **odpowiedzialnością członków Obozu od nieodpowiedzialności partyjnej** innych ugrupowań.

W sposób nieodpowiedzialny dokonywane były wybory do Sejmu w latach rozzuchwalonej demagogii, w latach „programowych obietnic" — nigdy nie spełnianych a przepaść kopiących w narodzie.

Odpowiedzialność, dyscyplina, wiara w przyszłość Polski — oto cechy członków Obozu.

Jesteśmy przekonani, iż delegaci do kolegiów wyborców, członkowie Obozu Zjednoczenia Narodowego — wykonają dzisiaj swój obowiązek z całym poczuciem odpowiedzialności ciążącej na nich **zdyscyplinowani** ideą OZN. i z pełną wiarą działania na rzecz Wielkości Państwa.

Na Obóz Zjednoczenia Narodowego zwrócone są dzisiaj oczy milionów Polaków. I tych, którzy wierzą, iż Obóz poprowadzi do Wielkości Polski i tych, którzy sympatyzują, ale tkwią w wygodnej bierności i tych, którzy zwalczają.

O tym musimy pamiętać...

St. Ar.

Kandydatury na posłów O.Z.N.

Jak się dowiadujemy Obóz Zjednoczenia Narodowego wysunie w kolegium wyborczym następujące kandydatury w okręgu Będzińskim:

1. **Leopold Tomaszkiewicz**, dziennikarz, przewodniczący oddziału zawodowo-gospodarczego OZN., z Warszawy.
2. **Franciszek Drożdż**, rolnik, wójt gminy Łagisza.
3. **Mirosław Lipski**, adwokat, przewodniczący OZN obwodu Będzińskiego.
4. **Jerzy Braun**, adwokat, radca Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.
5. **Zygmunt Nowara**, urzędnik, komendant powiatowy Związku Strzeleckiego.

Wybory kandydatów na posłów odbędą się w kolegium dzisiaj wieczorem.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Obwodowej Obozu Zjednoczenia Narodowego powiatu Będzińskiego, powzięta została uchwała, **iż członkowie OZN. zobowiązują się nie zgłaszać w kolegium innych kandydatur poza kandydaturami wskazanymi przez władze Obozu.**

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

13 Paździer. Czwartek

Edwarda kr., Teofila
Słowiański: Siemisława
Słońca wsch. 5.56, zach. 16.48
Księżyca w. 19,14, zach. 10.37

HISTORIA PODAJE:

1282 Pogrom Jadźwingów przez Leszka Czarnego w okolicach Narwi.
1773 Wywiezienie biskupa Sołtyka z Warszawy.
1925 Wybuch prochowni w Cytadeli Warsz.

PRZYSŁOWIA:

Na świętego Edwarda
To już jesień dosyć twarda.

AFORYZMY:

To samo, co czyni człowieka zdolnym do zebrania majątku, przeszkadza mu w korzystaniu z nagromadzonych pieniędzy.

RADY PRAKTYCZNE:

Złoto mistowe czyścić szczoteczką w wodzie ze zwyczajnym mydłem, a suszyć w trocinach.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tygrys Eszpanuru".
PATRIA: „Gehenna".
EDEN: „Miłość w dżungli".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 9
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wawelskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleniśkiego — ul. Orla 28

PRANIE STAJE SIĘ LŻEJSZE

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 13 bm. o godz. 20.30 drugi ostatni występ „Słowika Warszawy" Lucyny Szczepańskiej w pięknej operetce G. Jarno p.t. „KRYSIA LEŚNICZANKA" w otoczeniu znakomitych sił stolicy. W roli cesarza wystąpi znany u nas chlubnie artysta Karol Benda. Dalszą obsadę tworzą: obdarzony wyjątkowej piękności głosem barytonowym śpiewak z Włoch Tadeusz Zakrzewski, popularna gwiazda rewii i operetki Julia Kraszewska, najświetniejszy komik sceny i ekranu Stanisław Woliński, Irena Orwicz - Czarnecka, Andrzejewski, Milski i inn. Balet Ostrowskiego wykona szereg efektownych tańców, jak płomienny czardasz, widzieczny walc Straussowski i in. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski ul. 3 Maja 8.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Czwartek 13 bm. godz. 20 — „Król Stefan" premiera.

Piątek, 14 bm. godz. 20 — „Król Stefan".

Sobota, 15 bm. godz. 15,30 — „Król Stefan". Godz. 20 — „Żebusia".

Niedziela, 16 bm. godz. 11 — Poranek Wspólnoty Interesów. Godz. 15,30 — „Dumy i Huzary". Godz. 19 „Damy i Huzary".

Poniedziałek, 18 bm. godz. 20 — „Krysia Leśniczanka".

„KRÓL STEFAN" — PREMIERA

W czwartek dnia 13 bm. o godz. 20 wspaniały dramat historyczny Kazimierza Brońszyka „Król Stefan" w oryginalnym ujęciu scenicznym Mariana Godlewskiego. Rolę tytułową powierzono Zygmuntowi Tokarskiemu, a Samuela Zborowskiego Januszowi Strzyżowi. W licznym zespole wystąpią Bronisława Bronowska, Irena Szabelątówna, Kazimierz Brandt, Władysław Brochwicz, Marian Godlewski, Marian Jastrzębski, Stanisław Kostrzewski, Jan Nowicki, Antoni Rycharski, Konstanty Tatarkiewicz. Piękna oprawa plastyczna pędzla J. Jarnutowskiego. Kapelmistrz K. Bończa - Tomaszewski. Piękna tragedia Brońszyka przypomina nam najwspanialsze momenta naszych dziejów, Polski mocarstwowej.

Wojewoda dr. Dziadosz

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Wczoraj bawił w Zawierciu p. wojewoda kielecki dr Dziadosz.

P. wojewoda odbył krótką konferencję ze starostą powiatowym mgr. Trzcińskim, poczym opuścił Zawiercie.

W godzinach popołudniowych p. wojewoda przejeżdżał przez powiat Będziński.

Dyplom honorowy

DLA UBEZPIECZALNI SPOŁ. W SOSNOWCU

Komitet Wystawy Szpitalnictwa nadał, na podstawie opinii komisji sędziowskiej, najwyższe odznaczenia w postaci dyplomów honorowych Zakł. Ubezp. Społ. za samochody sanitarne, Ubezp. Społ. w Krakowie, Lwowie, Łodzi i **Sosnowcu oraz górnikowi Bronkckiemu** za sporządzony z węgla **model** szpitala Ub. Społ. w Sosnowcu.

—oOo—

Na komitet walki

O ŚLĄSK ZA OLZĄ

W dniu 1 października ub. sędziowie Sądów: Okręgowego, Grodzkiego i Pracy w Sosnowcu prokuratorzy Sądu okr. asesorzy i aplikanci sądowi, notariusze i pisarze hipoteczni w Sosnowcu, urzędnicy sądowi i notarialni w Sosnowcu oraz niżsi funkcjonariusze sądowi w Sosnowcu złożyli zł 339 na Komitet Walki o Śląsk za Olzą. Suma powyższa wpłacona została na konto PKO nr 303700 w dn. 12.X br.

Tydzień Miłosierdzia

W PARAFII NOWOSIELECKIEJ

Tydzień Miłosierdzia w parafii Nowosieleckiej w Sosnowcu rozpoczyna się Świętem chorych w sobotę dn. 15 bm. O godz. 8,30 odprawiona będzie msza św. na intencję chorych i błogosławieństwa w pracach Tygodnia Miłosierdzia oraz wspólna Komunia św. Po nabożeństwie śniadanie dla chorych w sali na plebanii. O godz. 3 po poł. odwiedzanie chorych w szpitalu na Pekinie i dzieci w Sierocińcu; 16 i 23 bm. zbiórka uliczna do puszek; po południu w cukierni „Rex" i w teatrze miejskim.

Od dn. 17 do 23 bm. zbiórka na listy (po domach i sklepach paczek odzieżowych, żywnościowych i gotówki; 23 bm. w niedzielę — msza św. o godz. 9 rano na intencję ofiarodawców.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia prosi jak najserdeczniej panie członkinie wspierające, jak i wszystkich parafian, tak zawsze przychylnie ustosunkowanych do biednych, o łaskawe chętnie składanie datków pieniężnych i przygotowanie paczek z odzieżą, bielizną, pościelą i obuwiem, o ile możności ciepłą [illegible].

Złożoną ofiarę zł 25.— przez p. dyr. Stanisława Gadomskiego zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Andrzeja Pinszla, Rodzice ś. p. Zmarłego przeznaczają na wpisy dla niezamożnych uczniów Gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Będzinie.



✕ **CZYJE PIÓRA I PORTFELE?** W tych dniach, jak donieśliśmy Wydział Śledczy p.p. w Sosnowcu zlikwidował szajkę złodziei kieszonkowych.

Od zatrzymanych odebrano wieczne pióra, sztuka portfeli, złoty pierścionek oraz różne inne przedmioty.

Przedmioty te można odebrać w Wydziale Śledczym w Sosnowcu, po udowodnieniu prawa własności.

Koncesjonowanie instalatorów

URZĄDZEŃ RADIOTECHNICZNYCH

Związek Izb przemysłowo - handlowych w odpowiedzi na zapytanie Ministerstwa przemysłu i handlu wypowiedział się przeciwko projektowi rozciągnięcia przymusu koncesyjnego na przemysł instalacji radioodbiorczych (zakładania anten i tp.). Związek Izb podkreślił, że nie znajduje w tym wypadku tak ważkich momentów, jak względy bezpieczeństwa lub interesu publicznego, któreby uzasadniały objęcie przemysłu instalacji radioodbiorczych przymusem koncesyjnym. Wypadki bowiem narażenia na szwank życia lub zdrowia, z powodu wadliwości urządzeń radioodbiorczych w dotychczasowej praktyce nie zdarzały się.

—oOo—

Pochodnie wieków

RADIOWE REPORTAŻE HISTORYCZNE

„Pochodnie wieków" — to cykl dziesięciu reportaży historycznych które będą nadawane przez radio w ciągu sezonu jesienno - zimowego w odstępach mniej więcej 3-tygodniowych. Dadzą one artystyczny obraz największych postaci, lub najwybitniejszych zdarzeń ostatnich dziesięciu stuleci. Cykl otworzy audycja poświęcona Karolowi Wielkiemu, w opracowaniu Jana Parandowskiego. Ten niepospolity monarcha, który zmienił bieg dziejów Europy średniowiecznej, stworzył wokół siebie legendę, jaką przed nim miał tylko Aleksander Wielki; ukaże się on w ilustracji dokumentów, opowieści, scen historycznych, w audycji radiowej, która odbędzie się dn. 13 bm. o godz. 21.10.

—oOo—

Strajk

W FABRYKACH POŃCZOCH

Jak w swoim czasie donosiliśmy, robotnicy i robotnice dwóch żydowskich fabryk pończoch w Sosnowcu: „Stella" i „Syrena Sosnowiecka" zażądali podwyżki płac. W fabrykach tych, zatrudniających około 80 osób płace są bardzo niskie i w niektórych wypadkach wynoszą zaledwie 50 groszy dziennie.

Odbyta w tej sprawie przed kilku dniami konferencja w inspektoracie pracy nie dała wyniku, wobec nieustępliwego stanowiska pracodawców.

Wczoraj dla poparcia wysuniętych żądań pracownicy obu fabryczek zastrajkowali.

—oOo—

Dwa wypadki

W KOPALNI

W podziemiach kopalni „Dorota" wydarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki.

W ub. wtorek wieczorem został potłuczony węglem robotnik, Antoni Szumski, wczoraj zaś uległ podobnemu wypadkowi robotnik Roman Cebo.

Obu potłuczonych robotników przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

—oOo—

Spadła ze schodów

Z WYSOKOŚCI I PIĘTRA

Barbara Urbańska, zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Wiejskiej 33, wychodząc z mieszkania spadła ze schodów z wysokości I piętra doznając m. in. stłuczenia kręgosłupa.

Urbańską, w stanie groźnym, przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK, 13 PAŹDZIERNIKA 1938.

5,30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6,30 Program na dziś. 6,35 Muzyka z płyt. 7,15 Muzyka z płyt. 7,45 Gimnastyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 „Mozart" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11,25 Koncert Liadow — płyty. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 14,00 Muzyka obiadowa. W przerwie: „Węgiel na zimę" — pogadanka. 14,50 Chwilka społeczna. 14,55 Wiadomości bieżące i giełda. 15,00 „Świat w kolorach" — pogadanka. 15,15 „Kłopoty i rady: Z ołówkiem w ręku" — dialog. 15,30 Muzyka lekka. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza w Polsce — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,35 Utwory fortepianowe. 17,00 Sitniki spalanowe — pogadanka 17,15 Twórczość Adama Asnyka 18,00 Poradnik sportowy dla pracowników fizycznych. 18,10 Z albumu spikera. 18,25 Wiadomości sportowe. 18,30 „O tytułach utworów muzycznych" — gawęda. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,40 Wiadomości sportowe, 21,00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa — pogadanka. 21,10 „Pochodnie wieków" — audycja I. 21,40 Koncert Orkiestry P. R. 22,00 Rozmowę ze słuchaczem. 22,10 „Przy kominku" — audycja słowno-muzyczna. 23,00 Ostatnie wiadomości.

Samobójstwo 47-letniej kobiety

POWIESIŁA SIĘ WE WŁASNEJ STODOLE

Duże poruszenie wśród mieszkańców Wojkowic Kościelnych wywołała wiadomość o samobójstwie 47-letniej Józefy Nowak, zamieszkałej oddawna w tejże wsi.

Nowakowa powiesiła się we własnej stodole na sznurku. Po spostrzeżeniu wypadku wszelka pomoc okazała się spóźniona.

Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, na który Nowakowa cierpiała od pięciu lat

—oOo—

Jadł i pił

LECZ NIE PŁACIŁ

Do restauracji Józefa Majchrowskiego w Będzinie przy ulicy Małachowskiego przyszedł onegdaj jakiś gość i zażądał kolacji.

Nieznajomy, po zjedzeniu kolacji zakropionej wódką i piwem nie chciał uregulować rachunku wynoszącego 6 zł 90 gr.

Jak się okazało amatorem bezpłatnego jedzenia i picia był niejaki Józef Wyżnacki, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Lwowskiej.

Policja, po spisaniu protokołu skierowała sprawę przeciwko Wyżnackiemu na drogę sądową.



Obiad żołnierski

dla kompanii ON w Będzinie

Jak donieśliśmy wczoraj, do Zagłębia Dąbrowskiego powróciły już oddziały Obrony Narodowej.

Po serdecznym powitaniu w ub. wtorek wieczorem kompanii O. N. w Będzinie wczoraj zarząd miejski podejmował żołnierzy obiadem w koszarach będzińskiego p.a.l.-u.

Przy wspólnych stołach zasiedli żołnierze O.N. z oficerami, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych z p. wicestarostą **Siekierzyńskim**, wiceprezydentem **Gocem**, burmistrzem **Brudnickim**, **kom. Ciesielskim**, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i stowarzyszeń.

Do żołnierzy przemówił na wstępie w zastępstwie d-cy garnizonu **mjr. Talarczyk**, następnie w imieniu społeczeństwa przemawiał wicestarosta **Siekierzyński**. W imieniu Obrony Narodowej przemawiał d-ca batalionu tarnogórskiego O N. **mjr. Książek**, dziękując społeczeństwu za opiekę nad rodzinami żołnierzy O N. podczas ich nieobecności.

Po przemówieniach mjr. **Talarczyka** i wicestarosty Siekierzyńskiego wzniesiono manifestacyjne okrzyki **na cześć P. Prezydenta R.P., Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza**, a orkiestra odegrała kolejno Hymn Narodowy i Pierwszą Brygadę.

W miłym nastroju spożyto wspólnie smaczny bigos żołnierski, zakropiony piwem. W czasie obiadu żołnierze wznosili okrzyki na cześć swych dowódców.

Poza obiadem zarząd miejski obdarował żołnierzy papierosami. Podczas obiadu przewodnicząca ZPOK, p. **M. Kosibowiczowa** oraz prezeska Z. S. p. **A. Nowarowa** obdarowały żołnierzy czekoladą i papierosami, zakupionymi za zebrane doraźnie wczoraj wśród miejscowego społeczeństwa pieniądze.

Podczas obiadu przygrywała orkiestra.

Wkładcy wracają

Wydarzenia polityczne ostatnich paru tygodni wywarły silny wpływ na życie gospodarcze. Duże napięcie można było zaobserwować na rynku finansowym. Niektórzy wkładcy w obawie wojny wycofywali swoje pieniądze z banków oraz z instytucyj oszczędnościowych. Odpływ wkładów i lokat trwał blisko dwa tygodnie.

Jak wytrzymały ten napór instytucje finansowe? Przecież nawet ten, kto z zagadnieniami pieniężno - kredytowymi nigdy nie miał do czynienia, rozumie, że aby oprocentować jego wkłady, musi nimi dana instytucja oszczędnościowa korzystnie gospodarować, musi je odpowiednio lokować. Lokaty takie, realnie zabezpieczone są pewne i zwrotne, wymagają jednak czasu na upłynnienie i spłaty.

Na pokrycie jednak bieżących wypłat — normalnie przewidzianych — rozporządzają kasy oszczędności i banki rezerwami, częstokroć nawet wysokimi. Ale któraż instytucja jest w możności od razu wypłacić wszystkim wszystko — powiedzmy w ciągu dni 10-ciu, to, co gromadziła w ciągu lat 10-ciu lub dłużej — skoro poza funduszami rezerwowymi na normalne wypłaty, reszta zgromadzonych wkładów jest w obrocie pieniężno-kredytowym na oprocentowaniu. A mimo to **instytucje finansowe w Polsce wytrzymały wzmożony ponad normę nacisk**. Wspaniale i bez zarzutu zdały egzamin **Komunalne Kasy Oszczędności**, rozsiane na terenie całej Polski. Wypłacały one wkłady na każde żądanie, **zachowując wobec klientów postawę pełną życzliwości**. Napór wkładców na Kasy był bardzo niejednolity. W jednych miejscowościach silniejszy, w innych słabszy. Wszędzie jednak spotyka się z tym samym zjawiskiem — **wszędzie wypłacano wkłady bez jakichkolwiek utrudnień**. Komunalne Kasy Oszczędności były przygotowane na to, aby nie zawieść zaufania oszczędzających i dziś — kiedy nastąpiło uspokojenie opinii publicznej — **zbierają owoce swego postępowania**. Wkładcy masowo wpłacają oszczędności, a zaufanie do Komunalnych Kas Oszczędności zostało pogłębione.

CYFRY MÓWIĄ

Cyfry mówią. Mówią o rzeczach i sprawach rozmaitych. Mówią np. ilu ludzi w ciągu roku zaglądało zbyt często i gruntownie do butelki, co zanotowano później w roczniku statystycznym pod rubryką kar i zatrzymań za opilstwo, mówią np. dalej ile dziesiątków przybyło na świat, ile parasolek, portfelów etc. itp. zostawili pasażerowie w pociągach, tramwajach etc. etc.

Życie ludzkie znajduje więc swe odbicie w cyfrach.

Statystycy mają rozmaite zainteresowania. M. in. nie brak i oryginałów. Pewien np. statystyk angielski obliczył, że Wielka Brytania posiada 200 milionów ptaków, a więc cztery razy tyle, ilu ludzi. Liczba ptaków rośnie podobno stale od kilku lat, zwłaszcza zaś ilość wróbli. W samym Londynie znajduje się 3 miliony ptaków, z czego 1.800.000 wróbli, 300.000 dzikich gołębi, 35.000 gołębi domowych i 2.200 rozmaitych ptaków, żyjących nad brzegami Tamizy.

Statystyk angielski nie podał, w jaki sposób przeprowadził ten „spis ludności" trzeba zatem wierzyć mu na słowo. Istotnie, skoro ptaszki fruwają sobie swobodnie z drzewa na drzewo, z dachu na dach w mieście tak wielkim, jak Londyn, a nie ma powodu do przypuszczania, by wróble, gołębie zgłaszały się same do ciekawego statystyka dla dostarczenia mu swych personaliów — trzeba przyjąć spis skrzydlatych mieszkańców Londynu na wiarę.

Zupełnie innym językiem przemawiają jednak do nas cyfry, gdy oparte są na ściśle stwierdzonych faktach. Wówczas przekonywują one, stwierdzają niezbicie wpływ pewnych wydarzeń na los człowieka. Jedną z najwymowniejszych pod tym względem jest statystyka wygranych Loterji Państwowej. Suche cyfry mówią: w każdej loterii wygrywa 80.000 osób, w ciągu roku trzy wygrane po milionie stają się udziałem szczęśliwych graczy. To mówią cyfry.

Wymowa cyfr jest zrozumiała dla każdego i przekonywująca. Każdy, kto gra na Loterii Państwowej może się znaleźć w liczbie wygrywających. I dlatego należy się śpieszyć z nabyciem losu do I-ej klasy 43-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm.

Zuchwała ucieczka

Z WIĘZIENIA

Z Rudy Śląskiej donoszą o zuchwałej ucieczce trzech przestępców z tamtejszego więzienia.

W jednej z cel siedzieli t. zn.: 38-letni **Władysław Omasta**, ostatnio zamieszkały w Będzinie (Grodziecka 18), 42-letni **Joachim Witkowski**, również z Będzina (Promyka 59) i 25-letni Jerzy Stary z Nowej Wsi (Kąty 5). Nad ranem, gdy strażnik zajrzał do celi, przekonał się, że jest cela pusta. Otworzył więc drzwi i wszedł do wnętrza. Oczom jego ukazał się **niewielki otwór w murze celi**, przez który więźniowie wydostali się na wolność.

Wszczęto natychmiast pościg, który jednak pozostał bez rezultatu. Więźniowie mogli uciec już przed kilkoma godzinami, w tym czasie też zdołali ujść już bardzo daleko, a może nawet przeszli przez biegnącą w pobliżu granicę do Niemiec.

3.500 LAT PÓŹNIEJ

Doktór Cohn przez długie lata praktykował w Wiedniu.

Ostatnio, po Anschlussie wyemigrował do Egiptu. Po zainstalowaniu się w Kairze wywiesił przed domem tabliczkę:

„**Dr Cohn powrócił i przyjmuje od 4—7**".

Wyborcy do Senatu

sprawdzają pomiędzy 6 a 13 października w lokalach zebrań obwodowych czy są wciągnięci na listę głosujących do Senatu

CZUWAJ

TYGODNIOWY DODATEK HARCERSKI

ROK IV--NR. 176

X-lecie Koła Przyjaciół Harcerstwa i XV-lecie 39 zdh im. Księcia Józefa w Gołonogu

Flagę na maszt!—O Panie Boże...—W nowej harcerni—Niech żyją bracia zza Olzy!—Śląsko-Zagłębiowski kominek—Z rewizytą—Dzień minął

Zbiórka 39 Z. D. H. była wyznaczona w Domu Ludowym na Florze i podczas, gdy na dziedzińcu harcerni (Florowska 88) zbierały się drużyny inne, jubilatka wśrody witała się z zaprzyjaźnionym na obozach letnich „Śląskiem", darząc go kwiatami i harcerskim słowem.

O godz. 8-mej „Gołonóg" w sile 2 plutonów harcerzy i 2 gromad zuchowych przymaszerowuje z XVI-stą śląską oraz orkiestrą na czele na dziedziniec harcerni, gdzie już zgromadziły się drużyny harcerek z Ząbkowic i Gołonoga oraz męskie: 1 zdh, 20 zdh, 40 kolejowa z Ząbkowic, 48 zdh, 55 zdh, 60 zdh, 75 zdh, 81 zdh, 85 zdh i pięknie umundurowana drużyna harcerzy z Czeladzi pod komendą harcmistrza Z. Czarnomskiego.

Następuje raport całości, który zdaje prezesowi K. P. H. i protektorowi święta drużyny dyr. Mikołajowi Zwolińskiemu, phm. W. Bernasik, drużynowy 39. Pada rozkaz: — Flagę na maszt! — i oto przy śpiewie hymnu harcerskiego wystrzela w górę biało-czerwień Rzeczypospolitej.

Na drodze wiodącej w kierunku kościelnego wzgórza rozwija się wspaniały pochód, którego czoło stanowi harcerski oddział kolarzy. Tuż za orkiestrą suną równym krokiem drużyny harcerek, za nimi w pełnym rynsztunku pluton szturmowy 39 zdh, przed którym idzie Zarząd K. P. H., goście i rodzice harcerzy oraz instruktorzy. Za drugim plutonem i gromadami zuchowymi Gołonoga maszerują drużyny hufca według kolejności numeracji. W kościele, do mszy św., którą odprawił ks. dziekan L. Olszakowski, służą harcerze. Drżą mury świątyni, kiedy potężny huf harcerski wznosi religijne pieśni: „Kiedy ranne wstają zorze", „Ojcze z nieba", „Pod Twą obronę"... Z chóru spływa w międzyczasie słodka, modlitewna muzyka — to pp. St. Szyszkowski i M. Chowaniec wykonują partie artystyczne na skrzypcach.

Kazanie o służbie Bogu i Polsce wygłasza ks. kapelan Waja, po czym uderza pod stropy hymn „Boże coś Polskę", a po nim „Modlitwa harcerska".

Po ustawieniu się na wzgórzu kościelnym, cały orszak wyruszył w drogę powrotną. W pobliżu harcerni odbyła się przed władzami K. P. H. 39 zdh oraz opiekunem drużyny-jubilatki, por. inż. T. Dobrzańskim i gronem instruktorskim defilada drużyn harcerskich.

O godz. 10,30 hufiec stanął na dziedzińcu harcerni. Do zebranych wygłasza przemówienie prezes K. P. H. dyr. M. Zwoliński, który po streszczeniu historii harcerni oraz działalności Koła Przyjaciół i drużyny klucze od lokalu wręczył Komendantowi Chorągwi Zagł., hm. J. Brzezińskiemu. Kmdt. J. Brzeziński, składywszy podziękowanie za pracę i trud poniesiony, oddał z kolei klucze kom. hufca prof. S. Piotrowskiemu, który je oddał w ręce drużynowego 39 drużyny.

Przecięcia symbolicznej wstęgi dokonywuje członek Zarządu K. P. H. i Opiekunka miejscowej drużyny harcerek od lat 10, dyr. M. Zwolińska. W tej chwili rozlega się hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Wszystko co nasze — Polsce oddamy". Odbywa się poświęcenie harcerni, po czym do zebranych przemawia ks. kapelan Waja. Brzmi pieśń „My chcemy Boga", którą podchwytują stojące na dziedzińcu a nie mogące się pomieścić w dużej harcerni drużyny.

Na podium, gdy ustawiły się poczty sztandarowe i zastępowi z proporcami, wstępuje ukochany przez 39-taków opiekun, por. T. Dobrzański. Musi on ogromnie kochać swoją drużynę, skoro dzisiaj hen, z Zaolzia, przyjechał na jej święto.

Mówi głosem silnym po żołniersku. Podkreśla tężyznę i moc ducha harcerskiego, wartości moralne harcerstwa, dzięki którym harcerstwo tak dużo daje Polsce bohaterów! Kreśli sylwetkę podharcmistrza Regera, poległego za Polskę. Wzywa 39-taków do utrzymania górnego lotu.

I słuchaczy i mówcę ogarnia wzruszenie. Przez salę przechodzi powiew z za Olzy. Zebrani oddają hołd krwi W. Regera.

Po przemówieniach kierownika szkoły p. S. Szczęsnego oraz drużynowego, w stronę Zarządu K. P. H. zbliżają się zastępy harcerek z Gołonoga, wręczając całemu Zarządowi K. P. H. wiązanki kwiecia.

W sali sztandarowej rozpoczyna się wbijanie gwoździ do tarczy pamiątkowej. I-sza część uroczystości zostaje rozwiązana. Drużyny harcerskie rozchodzą się do swych gniazd. Zostaje Śląsk, 20 zdh oraz drużyna gospodarzy, t. j. te drużyny, które mają wystąpić na kominku.

O godz. 15.30 po skromnym obozowym posiłku drużyny przechodzą do Domu Ludowego. O godz. 16,15 przy przepełnionej rodzicami i przyjaciółmi drużyny sali rozpoczyna się wieczornica. W pierwszych rzędach zajmują miejsca **opiekunka XVI śląskiej inż. Czarnotowa, prezes K. P. H. 39-tej dyr. M. Zwoliński**, opiekun 40 zdh inż. A. Chojnacki oraz członkowie Zarządu K. P. H. 39-tej.

Płoną dwa ogniska: na scenie i przed sceną, przy nich nabity krąg harcerski. Ognisko prowadzi druh Maciek Skrzypaczek. Szumi pieśń: „Płonie ognisko i szumią knieje..." Na salę wstępuje harcerski nastrój. Urzeka się kurtyna. Deklamacje p. t. „Wstajcie!" wygłasza harcerz zastępu „Wilków", J. Szyszkowski. Mówi z przejęciem, uzewnętrzniając jakby duszę 39-tej, która tak wita przybyłych na jej jubileusz.

Przed ustawiony na scenie w półkole chór 39-taków wychodzi dyrygent p. St. Szyszkowski. Ze sceny uderza hymn drużyny Gołonoga: „Młot i sekard nasze znamię". Po tym deklamację p. t. „I cóż, że jesień" wygłasza harcerz J. Szklarz.

Spływa pieśń: „Płynie Olza", poświęcona śląskowi — XVI śląskiej. Zasłużona praca dyrygenta chóru p. St. Szyszkowskiego nagrodzona jest burzą niemilknących oklasków. Każda pieśń spotyka się z owacją audytorium i rzęsistymi oklaskami dla kierownika chóru.

W drugiej części po pieśni, wykonanej przez chór „Dwudziestki", wystąpiła XVI drużyna harcerek ze śląska. Przed oczyma zebranych zmieniają się, jak w kalejdoskopie, cudowne obrazy śląska Zaolziańskiego: rok 1919 — niewola — praca ofiarnych — Złoty Róg — duch Regerów — powrót do Macierzy — Śląsk zaczyna pracować dla Polski. Przepiękna melodeklamacja.

Artystycznie wykonane misterium zaolziańskie wzbudza zachwyt w słuchaczach. Zrywa się huragan oklasków. Kurtyna dwukrotnie się musi rozchylać, aby ukłonić śląską drużynę publiczności.

Część III. Numery XX-stki: „Tureja" i in. Występ popularnego „Wesołego słonia" (phm. K. Lorańskiego) są nie mniej gorąco oklaskiwane.

O godz. 18 ze sceny padają słowa podziękowania dla publiczności, a publiczność dziękuje wykonawcom grzmiąc w dłonie.

Jeszcze rewizyta w Czerwonym Krzyżu, jeszcze jeden krąg taneczny i — musimy się rozejść.

Dzień jubileuszowy się skończył.

Zaolzański poranek w Sosnowcu

Zarząd Obwodu ZHP w Sosnowcu, w. rem roku poprzedniego, podjął akcję urządzania poranków dla młodzieży, w kinie „Zagłębie".

I znowu, co niedziela, zespoły harcerek, harcerzy i młodzi szkolnej licytować się będą w artystycznych wyczynach: śpiewie, tańcu, humorze, muzyce, pantomimie i inscenizacji, dając godziwą rozrywkę rzeszom rówieśników.

Już na najbliższe niedziele „obsadzono" programy.

Żwawi debiutanci przygotowują się do występów, a kierownictwo sekcji poranków ustala repertuar filmów na najbliższy okres.

W ubiegłą niedzielę harcerki i harcerze sosnowieccy zapoczątkowali sezon. Pierwszy poranek miał charakter uroczysty nie tylko jako inauguracyjny. Harcerstwo uczciło tą imprezą **pamięć bohaterskiego Druha zza Olzy, poległego na służbie Polsce, śp. Witolda Regera.**

Na sali gęsto utkane, wśród „cywilnej szarości" zielone plamy mundurów i hust harcerskich. „Służbowi", z paskami czapek, opiętymi pod brodą, czynią ład, lokując na właśnych miejscach niesforną czeredę młodych widzów.

Dzwonek. Światła gasną.

Na podium ukazuje się p. red. Stef. Arnold zwięzłymi, celnymi słowy trafia do serc zasłuchanego audytorium.

...o Tym, który stanął na apel Ojczyzny...

...o żałobie liliowych towarzyszy... żałobie, która z dumą się spotkała!..

...o mocnych powiedzeniach Przewodniczącego Związku nad mogiłą Witolda...

A gdy mówca w końcu domagał się ślubów harcerskich, podobnych tym, jakie złożyli w dziejowej godzinie druhy-harcerze z tamtej strony Olzy i gdy wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, sala zabrzmiała rozgłośnym: „Jeszcze Polska nie zginęła!.."

W uzupełnieniu programu rzucono na ekran piękny w swej treści film „Trafalgar" oraz nad program kolorowe dodatki.

Czysty zysk z poranku, w kwocie zł 101.— przekazano Komitetowi Pomocy dla Śląska Zaolzańskiego.

„TARZAN"

Kronika harcerska

MIANOWANIA. Rozkazem Komendy Chorągwi 11138 z dnia 1 października 1938 r. zostają mianowani: dhna Onakówna Józefa — namiestnikiem Hufca Będzińskiego, dh. phm. Onak Jan — namiestnikiem Hufca Dąbrowa, dh. Kuciński Franciszek — namiestnikiem Hufca Czeladź. Wydział Zuchowy mianuje druhów: Franciszka Kucińskiego — wodzem grom. „Duchów Puszczy", Włodzimierza Majcherczyka — wodzem grom. „Zuchów Czeladzkich.

MATERIAŁY KOLONIJNE. Wydział Zuchów GKH. zamierza opracować w bież. roku dorobek zuchowej akcji kolonijnej. W związku z tym wodzowie proszeni są o zebranie wszelkich możliwych materiałów, jak: kroniki, fotografie, wykresy przyrostu wagi i wzrostu, zestawienia kasowe, wykaz ilości spożytych produktów, opisy lokali i miejsc kolonii itp. Materiały należy nadsyłać do Wydziału Zuchowego K. Ch. do dnia 20 października br.

ODPRAWA NAMIESTNIKÓW I INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH. Dnia 23 października br. odbędzie się w Murckach Krąg Rady. Na przejazd przewidziane są zniżki. Szczegóły poda specjalny list okólny.

UKOŃCZYLI KURS WODZÓW ZUCHOWYCH W ŁĘKAWIE. W dniach 10—20 sierpnia br. odbył się kurs wodzów zuchowych, organizowany przez Wydz. Zuch. Kom. Ch. W kursie uczestniczyli i kurs ukończyli druhowie: Antonik Stefan — 91 zdh, Piaski, Balicki Tadeusz — 7 zdh Strzemieszyce, Dudek Saturnin — 58 zdh Niwka, Gawlik Stanisław — 39 zdh Gołonog, Górecki Henryk — 39 zdh Gołonóg, Kubiniec Mieczysław — 99 zdh Modrzejów, Krzystanek Zdzisław 39 zdh Gołonóg, Majcherczyk Włodzimierz — 14 zdh Czeladz, Mianowski Eugeniusz — 7 zdh Strzemieszyce, Muszyński St. — 35 zdh Klimontów, Pietrasik Tadeusz 15 zdh Zawiercie, Szczeliny Wiesław, Zawiązek, Dańdówka, Szkliniarz Zenon — 39 zdh Gołonóg, Trzmiel Jerzy — 34 zdh Milowice.

PRÓBA DRUŻYNOWEGO. Kom. Chor. przyznaje próbę drużynowego druhom: Pasika Wiktor, Polak Edward, Zarębski Zdzisław, Nowak Henryk, Domalak Jan, Szczęsny Marian, Migdał Józef, Żurek Henryk, Korad Zdzisław, Szmidli Józef, Stankiewicz Leszek, Pałuba Jerzy, Morawiec [illegible] Bator Marian, Ragoszewski Marian, Lisowski Adolf, Barwaniec Adam, Wałek W., Kalembka Zdzisław — 7 zdh, Pniak Witold — 34 zdh, Kosakowski Józef — 22 zdh, Chybała Zdzisław — 34 zdh, Laprus Marian — 54 zdh, Piotrowski Stefan — 47 zdh, Siemionka Zygmunt — 68 zdh, Srocka Kazimierz — 68 zdh, Pawłowski Henryk — 68 zdh, ks. dr. Kociuba Stanisław — Komenda Hufca. Próbę wodza zuchowego druhom: Bogucki Jerzy, Adamus Zygmunt.

PRZYZNANIE STOPNI. Kom. Chor. przyznaje zdobyte stopnie harcerskie nast. druhom: Stopień „H. O.": Pałub Jerzy, Skutnik Kazimierz, Jameczek Stefan, Górski Roman, Kaleta Wacław, Luchowiec Józef, Luchowiec Jan, Jędrosz Kazimierz, Grela Herman, Gałka Leszek, Morga Marcin, Skrzesiński Tadeusz, Jelonkowicz Czesław, Piotrowski Stanisław, Bartoś Zbigniew, Piotrowski Zdzisław, Olesiński Józef, Kotulski Kazimierz, Nowak Henryk (Saturn), Trząski Mieczysław, Wiśniewski Tadeusz. Stopień „H. R.": Rosikoń Tadeusz, Maurer Henryk, M. Mlinzec — 36 zdh.

AKCJA KURSOWA. Kom. Chor. podaje wykazy kursów, które odbędą się w sezonie zimowym 1938-39 w dziale zuchów: 27. 12. 1938 do 6. 1. 1939 w Sosnowcu, opłat 10 zł. 17. 2. do 27. 2. 1939 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł. 14. 4. do 24. 4 1939 w Górkach Wielkich opłata 20 zł. 27. 12. 1938 do —NKS Wielkich, opłata 20 zł.; w dziale harcerzy: 27. 12. 1938 do 6. 1 1939 w Łękawie Harc. opłata 10 zł. 24. 1. do 3. 2. 1939 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł. 5. 5. do 16. 5. 1939 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł.; w dziale skautów: 6. 12. 1938 do 16. 12. 1938 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł. 24. 3. do 2. 4. 1939 w Górkach Wielkich, opłata 20 zł. Zgłoszenia należy kierować do Komendy Chorągwi.

KONFERENCJA ŻEGLARSKA. W dniu 16 października br. o godz. 10 rano odbędzie się konferencja żeglarska w Będzinie w lokalu Komendy Hufca (Hale Targowe — ul. Modrzejowska). 1. Na konferencję stawią się druhowie, drużynowi drużyn wodnych, zastępowi zast. wodnych przy drużynach lądowych, oraz członkowie referatu wodnego. 2 Dnia 15 października br. druhowie drużynowi nadeślą do Komendy Chorągwi w Sosnowcu wykaz harcerzy ze swych drużyn ze stopniami żeglarskimi.

Na harcerskim szlaku

WITOLDOWI REGEROWI W HOŁDZIE.

Śp. harcmistrz Witold Reger, hufcowy hufca cieszyńskiego Związku Harcerstwa Polskiego, poległy bohaterską śmiercią w walce o wyzwolenie śląska Zaolziańskiego, został pośmiertnie odznaczony przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Złotym Krzyżem Zasługi.

Jednocześnie Polska Akademia Literatury odznaczyła poległego Złotym Wawrzynem Akademickim, a Naczelnik Harcerzy mianował harcmistrzem.

Z HARCERSTWA ZAOLZAŃSKIEGO.

Na terenie śląska Zaolzańskiego istniała dotąd organizacja p. n. Harcerstwo Polskie w Czechosłowacji. Organizacja ta rozwijała działalność wśród młodzieży polskiej na dawnym Śląsku Czeskim, spotykając się z szeregiem trudności ze strony władz czeskich.

Obecnie H. P. C. wraz z innymi organizacjami działającymi na Zaolziu podczas okupacji czeskiej zostało rozwiązane, zaś jego członkowie wejdą w skład Związku Harcerstwa Polskiego.

POGOTOWIE HARCEREK NA ZAOLZIU.

Harcerki Polskie, członkinie b. Harcerstwa Polskiego w Czechosłowacji zorganizowały na terenie powiatów: cieszyńskiego i frysztackiego 34 placówki pogotowia: sanitarnego oraz opieki nad dzieckiem. Każda placówka składa się z 2—3 harcerek.

HARCERKI NA WYSTAWIE „DZIECKO W POLSCE".

Na wystawie „Dziecko w Polsce" organizacja harcerek posiada własne stoisko, ilustrujące pracę organizacji żeńskiej ZHP. dla dobra dzieci. Harcerki prowadzą również na wystawie własną gospodę, która cieszy się dużą frekwencją.

OGRÓD JORDANOWSKI W OŚRODKU HACERZY GRODZISKICH.

Z inicjatywy kierownictwa ośrodka harcerskiego 6 mazowieckiej drużyny harcerzy w Grodzisku, został stworzony przy ośrodku ogród Jordanowski dla okolicznej dziatwy. Obecnie letnia praca ogrodu, polegająca na organizowaniu półkolonii, oraz obozów, została zakończona.

W najbliższym czasie ośrodek harcerski w Grodzisku rozpocznie okres pracy świetlicowej: w godzinach porannych dla dziatwy młodszej, zaś po południu — dla starszej młodzieży.

Zaznaczyć należy, że akcja kulturalno-wychowawcza w ośrodku jest prowadzona metodą harcerską i posiada wyjątkowe znaczenie ze względu na brak w pobliżu innych ośrodków podobnych wyżej wspomnianemu.

W trosce o dobrych fachowców

Pośrednictwo pracy ważną funkcją państwa

Państwo nowoczesne zmuszone jest do coraz większego rozszerzania zakresu zagadnień, których nie może pozostawić bez swojej ingerencji. Jednym z zagadnień, które staje się coraz bardziej aktualne w ostatnich czasach i domaga się w tej lub innej formie planowego wpływu państwa — jest sprawa fachowców, niezbędnych zarówno z punktu widzenia racjonalnego rozwoju produkcji, jak i ze względu na obronność państwa. Planowe przygotowywanie sił zawodowych stanowi dziś jeden z ważnych problemów polityki państwowej w Niemczech, interesuje się nim coraz bardziej Anglia i szereg innych krajów. Weszło ono również na teren obrad międzynarodowych w Genewie.

Sprawa jednak ilości i jakości fachowców wiąże się ściśle z właściwym zastosowaniem ich pracy, z odpowiednią repartycją sił wykwalifikowanych wewnątrz kraju. I ta dziedzina jest objęta już dziś organizacją państwową. W Niemczech np. poszła ona tak daleko, że zniosła wszelkie inne formy pośrednictwa pracy, poza państwowym, czyniąc je przymusowym dla pracodawców, jeśli idzie o robotników do 25 lat.

Pośrednictwo państwowe ma istotnie wielkie zadanie do spełnienia, posiadając bowiem z jednej strony zgłoszenia wielkiej liczby kandydatów do pracy, z drugiej strony zaś wolnych miejsc pracy, może dobierać odpowiednich pracowników na właściwe miejsca i w ten sposób najlepiej i najwydatniej zużytkować siły i uzdolnienia wszystkich pracowników w kraju, z pożytkiem i dla nich i dla państwa.

Aby jednak cel ten choć częściowo osiągnąć, pośrednictwo państwowe musi być dobrze zorganizowane, musi wykonywać swoją pracę tak, aby z usług jego jedna i druga strona chciała korzystać nawet bez stosowania przymusu zapośredniczenia.

Niestety pośrednictwo pracy w Polsce miało dotychczas w swej działalności poważne niedomagania i sprowadzało się właściwie przeważnie do zapośredniczania robotników na roboty publiczne. Pracodawcy, poszukujący fachowców rzadko zwracali się do pośrednictwa państwowego, nie mając zaufania, że dostaną stąd naprawdę dobrych i dostatecznie przygotowanych pracowników.

Błąd polegał na samej technice zapośredniczania, na opieraniu się na zeznaniach kadydatów, którzy dość swobodnie określali swoje kwalifikacje zawodowe. Błąd ten został obecnie naprawiony, w wydanym bowiem ostatnio, zarządzeniem ministra opieki społecznej, regulaminie pośrednictwa pracy, wykonywanego przez Fundusz Pracy, dużą uwagę zwrócono na właściwe kwalifikowanie poszukujących pracy.

Biuro, rejestrujące kandydatów, zalicza poszukującego pracy do zawodu, w jakim pragnie on otrzymać pracę, o ile wówczas na podstawie przedstawionych świadectw, że posiada dostateczne kwalifikacje do wykonywania tego zawodu, a w razie braku świadectw lub w razie jakichkolwiek wątpliwości na zasadzie przeprowadzonego sprawdzenia kwalifikacyj, np. w drodze zasięgnięcia opinii organów samorządu gospodarczego. W miejscowościach, gdzie są poradnie psychotechniczne, biura mają — w miarę możności — zasięgać ich opinii przy zaliczaniu pracowników młodocianych do odpowiednich grup zawodowych.

W tych warunkach biura pośrednictwa pracy będą mogły znacznie bardziej brać odpowiedzialność wobec pracodawców za wartość zawodową zgłoszonego pracownika, a pracodawcy, otrzymując materiał odpowiednio przeselekcjonowany, z pewnością będą znacznie chętniej korzystać z usług państwowego pośrednictwa pracy, tym bardziej, że zastosowana ma być przy tym zasada clearingu między poszczególnymi ekspozyturami Funduszu Pracy, brak więc fachowców w jednej miejscowości będzie mógł być zaspokojony zgłoszeniami z innych części kraju.

Nowy regulamin, ustalający szereg spraw w zakresie techniki zapośredniczania jest poważnym krokiem naprzód w kierunku usprawnienia pośrednictwa pracy w Polsce, winien on też już wkrótce wydać odpowiednie rezultaty. Jest on tym ważniejszy, że problem braku fachowców i niewłaściwego ich rozmieszczenia w kraju staje się u nas z dnia na dzień coraz pilniejszy.



Serdeczne powitanie pana ministra Becka przez kobiety śląskie.

ŻYCIE GOSPODARCZE

W poszukiwaniu rynków dla wytwórczości huty trzynieckiej

Władze polskie przy współpracy samorządu gospodarczego i przedstawicieli śląskiego hutnictwa, zajmują się obecnie kwestią uregulowania produkcji i zbytu huty w Trzyńcu.

Produkcja tej huty wyniosła w 1937 r. 562.000 ton stali, co stanowi ponad jedną trzecią całej produkcji hutnictwa polskiego w tymże roku. Produkcja gotowych wyrobów huty trzynieckiej wyniosła 508.000 ton, z czego 190.000 ton pochłaniał rynek czechosłowacki.

Dotychczasowe rynki zbytu tej huty muszą być nadal utrzymane. Wchodzi tu w grę między innymi eksport do państw europejskich i dostawy dla Czechosłowacji.

Prowadzone obecnie prace nad znalezieniem odpowiednich rynków zbytu dla tego hutnictwa idą w kierunku zapewnienia zbytu na rynek niemiecki.

Następnie chodzić będzie o pozyskanie innych rynków zagranicznych. Utrzymani zostaną oczywiście dwaj stali odbiorcy huty trzynieckiej na Śląsku Zaolziańskim, a mianowicie: pracująca w bardzo poważnej sumie drucianka w Boguminie, oraz firma Jeckel we Fryształcie, wyrabiająca druty, śruby i nity.

Ostatni wreszcie odbiorca — rynek czechosłowacki, będzie również utrzymany drogą odpowiednich układów i porozumień.

Uchwały Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego

Przy licznym udziale przedstawicieli organizacyj całej Polski, pod przewodnictwem prezesa Henryka Bauma, odbyły się obrady Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego nad szeregiem spraw gospodarczych i zawodowych polskiego kupiectwa.

Na wstępie zajęto się zagadnieniem ścisłej współpracy Naczelnej Rady z kupiectwem polskim na Olzą i w związku z tym uchwalono jednogłośnie odpowiednią rezolucję.

Przy omawianiu podstawowych zagadnień postanowiono aby po opracowaniu wzorowych statutów zrzeszeń i związków, nastąpiło zorganizowanie związków wojewódzkich. W tym celu należy tam, gdzie związków nie ma, utworzyć natychmiast komitety porozumiewawcze, w skład których wchodziliby reprezentanci wszystkich kupieckich zrzeszeń chrześcijańskich na danym terenie.

Zrzeszenie winno w zasadzie obejmować wszystkich kupców, tak wiejskich, jak miejskich, w całym powiecie i mieć siedzibę w mieście powiatowym.

W związku z zagadnieniem handlu zagranicznego w ramach prac Naczelnej Rady Zjazd Delegatów powziął uchwałę stwierdzającą, że kupieckie zrzeszenia zawodowe winny w pracach swych podjąć w szerszej niż dotychczas mierze zagadnienia handlu zagranicznego.

Celem umożliwienia skoordynowania prac poleca Naczelna Rada utworzenie możliwie przy każdej całokształtowej organizacji terytorialnej odpowiedniego referatu organizacyjnego zajmującego się sprawami handlu zagranicznego.

Z kolei zajmując się sprawą rewizji ordynacji wyborczej dla izb przemysłowo - handlowych Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, stojąc na stanowisku, że praca samorządu gospodarczego winna być ściśle związana z działalnością zrzeszeń gospodarczych stwierdziła, że ordynacja wyborcza do izb przemysłowo - handlowych winna być oparta wyłącznie na wyborach przez zrzeszenie, z do-

tychczasowym uzupełnieniem w formie nominacji i kooptacji.

W sprawie godzin handlu Naczelna Rada poleciła Prezydium podjęcie kroków, potrzebnych dla wprowadzenia w życie przedłożonego projektu nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach handlu, z uwzględnieniem nadesłanych uwag.

W dalszym ciągu porządku dziennego załatwiono szereg spraw natury wewnętrzno-organizacyjnej.

*

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 4 do 19 bm.: wołów 12, buhajów 59, krów 396, jałówek 75, świń 1428, owiec 15, cieląt 208, razem 2193 szt. zwierząt. Płacono w dniu 10 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.98 do 1.30 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PRZED WYBORAMI W ZAWIERCIU. W dniu dzisiejszym, 13 bm. upływa ostatni termin sprawdzania spisów do wyborów do Sejmu.

× ZGROMADZENIE WYBORCZE. Dziś, w czwartek, o godzinie 18 w salonach Resursy TAZ w Zawierciu odbędzie się zgromadzenie wyborcze do Sejmu.

× ZEBRANIE POWIATOWE ZPOK. W niedzielę, o godz. 12 w pierwszym terminie, a o godz. 12 min. 30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Resursy TAZ walne zebranie Zrzeszenia powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

KRONIKA OLKUSZA

× ŻOŁNIERZE Z OBRONY NARODOWEJ POWRÓCILI ZZA OLZY. Onegdaj po południu pociągiem powrócił do Olkusza batalion Obrony Narodowej pow. Olkuskiego zza Olzy. Wysiadających z wagonów żołnierzy zarzucono kwiatami, poczym powitali ich przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Wzdłuż szpaleru tłumów ludności, żołnierze przeszli do świetlicy Zw. Rezerwistów na kolonię fabryczną, gdzie „Rodzina Rezerwistów“ wraz z pow. zarządem Zw. Rezerwistów, podejmowała ich obiadem.

× WYSTAWA OWOCÓW. W sali Rady powiatowej w Olkuszu odbyła się dwudniowa wystawa owoców, urządzona staraniem OTO i KR pow. Olkuskiego. Wystawcami byli tylko drobni rolnicy. Niezależnie od tego na wystawie było stoisko Zjednoczonych Fabryk Związków Azotowych w Chorzowie.

× ZDEMOLOWALI PIWIARNIĘ DWAJ BRACIA AWANTURNICY. Znani na bruku olkuskim bracia Stanisław i Jan Gębałowie (ul. Pierackiego 10) w stanie podchmielonym urządzili awanturę na ulicy, podczas której poturbowali Szmula Klezmera. Następnie wszczęli awanturę w piwiarni Rotmensza, gdzie pobili Stanisława Ścieńskiego, oraz zdemolowali piwiarnię, tłukąc szklanki, butelki i urządzenia piwiarni. Kres awanturom położyła policja. Stanisław Gębała przed miesiącem wrócił z domu poprawczego.

× TEATR SOSNOWIECKI wystawia dziś w Olkuszu (w sali kina „Orzeł“) komedię Bus-Fekete'ego p.t. „JEAN“. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni p. Sobczyńskiego.

Wolał siedzieć...
niż wyrzec się picia wódki

Walter Smith, znany powszechnie obywatel miasta Portland w stanie Oregon, zasiadł po raz 43 na ławie oskarżonych za opilstwo. Oskarżenie opierało się na fakcie bezspornym.

Nad rankiem policjant znalazł go z butelką whisky, leżącego na cokole pomnika „tancerki", ustawionego w miejskim ogrodzie i gorzko płaczącego na skamieniałość serca córy Terpsychory, która zwabiwszy go nieskazitelnością linii i białością marmurowych kształtów odniosła się do jego afektów z wyniosłą obojętnością. Zeznania Smitha uwiecznione w protokole i poparte świadectwem policemena, stały się podstawą wyroku skazującego, na mocy którego p. Walter skazany został na... Nie na zwykłą karę aresztu. Sędzia rozpatrujący tę sprawę, postanowił radykalnie wyleczyć niepoprawnego Smitha z brzydkiego nałogu i zawyrokował 30 dni, które miały być p. Smithowi darowane, o ile zgodzi się tyleż butelek whisky wylać z balkonu ratusza, na oczach zebranych mieszkańców miasta, do rynsztoka, ślubując przy tym, że wyrzeka się diabelskiego trunku na zawsze. W oznaczonym dniu władze sądowe i notable miasta zebrali się na balkonie. Plac zaległy tłumy mieszkańców miasta, żądnych niecodziennego widoku potępienia whisky i innych napojów wyskokowych przez długoletniego ich entuzjastę, Smitha. Punktualnie o godzinie oznaczonej wprowadzono delikwenta na balkon.

Sędzia jeszcze raz odczytał wyrok i zwrócił się do oskarżonego ze słowami zachęty do wytrwania w dobrym postanowieniu. Smith z miną skazańca, prowadzonego na stracenie, spojrzał na uszeregowane na parapecie balkonu 30 butelek whisky, nagle twarz jego rozjaśniła się zdecydowanym postanowieniem. — Panie sędzio, tyle chwil radosnych zawdzięczam tym butelkom, a teraz miałbym je własnoręcznie strzaskać — to już wolę pójść do więzienia.

Zamknięto go, zgodnie z wyrokiem na 30 dni.

Nikt nie chce bronić
NOWAKA — MORDERCY KS. STRZELCHA

W Sądzie Najwyższym wyznaczono na 20 grudnia termin rozprawy przeciwko Wawrzyńcowi Nowakowi, zabójcy ks. Streicha.

W dwu poprzednich instancjach Nowak został skazany na karę śmierci.

Adw. Wacław Zaczyński, który został wyznaczony do obrony Nowaka z urzędu, wystosował do Sądu Najwyższego pismo z prośbą o zwolnienie go z tego obowiązku, wyjaśniając, iż jego religijne przekonania nie pozwalają mu na należyte wypełnienie obowiązków zawodowych w obronie komunisty i zabójcy księdza.

Rzeczpospolita Polska
Województwo śląskie

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Jankiel, Icek Koplewicz, kupiec, stanu wolnego, zamieszkały w Szopienicach, ulica Bolesława 21, syn małżonków: kupca Litmana Koplewicza i Chaji z domu Frajman, zamieszkałych w Kozienicach, pow. Radomski; 2) Złata Mendelef, ekspedientka, stanu wolnego, zamieszkała w Szopienicach, ulica Bolesława 21, córka małżonków: kupca Eli-Szlamy Mendelef i Lei z domu Beker, zamieszkałych w Sosnowcu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi należy wywiesić w Szopienicach i czasopiśmie „Kurier Zachodni". Ewent. przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa, należy natychmiast zgłosić niżej podpisanemu urzędnikowi.

Szopienice, dnia 11 października 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie A. CIBORA

4401

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPON i SPRZEDAŻ

LINOLEUM
ceraty, chodniki, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca:
Lucjan Stybliński
Sosnowiec, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 4208

NOWE MODELE
na futra i płaszcze męskie, damskie poleca: Zakład Krawiecki Teofila Trybulskiego, Sosnowiec, Orla 15, tel. 612-69.

OKAZYJNIE
do sprzedania motocykl Matchless 250 cm. górnozaworowy w dobrym stanie. Stanisław Wojewódzki, Dąbrowa Górnicza 28. 4402

LOKALE

POTRZEBNY
pokój nieumeblowany z wygodami od 1.XI. Oferty do K. Z. pod „Tani". 4387

4 POKOJE
z kuchnią i wszelkimi wygodami na I piętrze zupełnie odnowione do wynajęcia w Sosnowcu przy ul. Mariackiej telef. 61072. 4380

DO WYNAJĘCIA
mieszkania większe mniejsze z wygodami. 3 Maja 35, dom za Ubezpieczalnią. Wiadomość: tel. 54500 lub u dozorcy. 4513

POSZUKUJĘ
pokoju umeblowanego z wygodami, z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" pod „Natychmiast".

WYGADAŁ SIĘ

Matka (dumnie): — Czy nie znajduje pan, że mój syn jest bardzo podobny do mnie?

Gość: — Hm, istotnie! No, ale myślę, że mu to nie będzie później szkodziło.

W SĄDZIE

Sędzia: — No mówcie! Kiedyście się urodzili? Nie wiecie?...

Więzień: — Nie wiem akuratnie. Może to było 20, a może 30 lat temu. Zawsze jednak była wtedy moja nieboszczka matka.

Różne

POMNIKI
i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności: Robota gwarantowana!

PRZY ULICY PIŁSUDSKIEGO 48
m. 1 (oficyna, parter) została otwarta pracownia sukien i okryć damskich p.f. „Aniela" Wykonanie pierwszorzędne podług najnowszych modeli paryskich. 4417

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

POSADY i PRACE

BUCHALTERKA
potrzebna do księgarni Oferty do Administracji pod „Buchalterka" 4405

EKSPEDIENTKA
ze znajomością materiałów piśmiennych potrzebna do księgarni. Oferty do Administracji pod „Ekspedientka" 4406

INŻYNIER
poszukuje kulturalnej osoby, któraby się podjęła urządzenia 3 pok. mieszkania w Szopienicach i prowadzenia małego gospodarstwa. Pokój do dyspozycji ewent. pomoc. Zgłoszenia, możliwie z fotografią pod „Śląsk". 4579

FRYZJER MĘSKI
potrzebny zaraz na stałe. Dańdówka, Zakład Fryzjerski, Mosz...

Nauka i wychowanie

Szkoła spółdzielcza
przyjmuje zapisy do klasy pierwszej po 6 klasach szkoły powszechnej. Wiadomość w Szkole Handlowej w Sosnowcu, 1 Maja Nr. 25.

RUTYNOWANY
nauczyciel udziela lekcji gry na fortepianie Sosnowiec, ul. Reymonta 29, B. Rozier, od godz. 18 — 20. 4400

ZGUBIONE DOKUMENTY

PRAWO JAZDY
szoferskie zgubił Piotr Łaszczyk, Poczta Grodziec koło Będzina. 4580

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4, Tel. 61904. Ekspedycja: ... 68. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61676

Redakcja: ... przyjmuje ... 3/4 od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SEZONOWE DROBNE OGŁOSZENIA. Za 10 wyrazów w każdym kosztuje: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.80 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Lacinski. WOJKOWICE KOM., kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, ... garnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon ...

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI